

Dariusz Stachurski

O dopuszczalności dowodów prywatnych w postępowaniu karnym w świetle Konstytucji RP

Palestra 58/3-4(663-664), 78-91

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O DOPUSZCZALNOŚCI DOWODÓW PRYWATNYCH W POSTĘPOWANIU KARNYM W ŚWIETLE KONSTYTUCJI RP

1. WPROWADZENIE

Dowód prywatny to każdy środek dowodowy zgromadzony, wyszukany, zebrany, utrwalony, stworzony, zamówiony lub zabezpieczony przez podmiot prywatny dla celów postępowania karnego, niezależnie od tego, czy w czasie, kiedy dany dowód został zebrany, toczyło się postępowanie karne co do czynu, którego dotyczy dowód¹.

Zagadnienie dopuszczalności tak rozumianych dowodów prywatnych w postępowaniu karnym ma zupełnie kluczowe znaczenie z punktu widzenia realizacji zasady prawdy materialnej, a także gwarancji procesowych przysługujących uczestnikom procesu. Zasadnicza trudność w udzieleniu trafnej odpowiedzi na pytanie o uprawnienia podmiotów prywatnych do gromadzenia dowodów, a także ich wprowadzania do procesu, wiąże się z tym, że tematykę tę należy analizować z punktu widzenia nie tylko Konstytucji RP, ale także celów procesu karnego, obowiązujących norm Kodeksu postępowania karnego, w szczególności formułujących zakazy dowodowe, a także mając na uwadze naczelne zasady procesu karnego, w szczególności zasadę bezpośredniości.

Omówienie zagadnienia dopuszczalności dowodów prywatnych w polskiej procedurze karnej przy uwzględnieniu wszystkich wyżej wskazanych płaszczyzn analizy nie jest możliwe w jednym, ograniczonym pod względem objętości, artykule. Wydaje się też, że dyskusja na ten temat winna zacząć się od spojrzenia na dowody prywatne przez pryzmat Konstytucji RP, jako aktu prawnego o zasadniczym znaczeniu dla naszego porządku prawnego. Nie można pozostawić jednakże poza zakresem rozważań zagadnienia celów procesu karnego, jako że kwestia ich konstytucyjnego umocowania immanentnie łączy się z analizowaną problematyką².

Bodźcem do zajęcia się tym zagadnieniem stała się dyskusja na temat dopuszczalności dowodów prywatnych w postępowaniu karnym, która miała miejsce na łamach „Palestry”³. Spór pomiędzy adwersarzami, jak należy sądzić, pozostał nierozstrzygnięty,

¹ Tak A. Bojańczyk, *Dowód prywatny w postępowaniu karnym w perspektywie prawnoporównawczej*, Wolters Kluwer, Warszawa 2011, s. 229. Definicja ta została przyjęta na potrzeby tego opracowania, mimo że może ona budzić pewne wątpliwości. Czy bowiem przykładowo dowodem prywatnym jest opinia wystawiona przez prezydenta miasta o oskarżonym, który jest pracownikiem urzędu? Opinia ta jest dokumentem urzędowym, a nie prywatnym, choć została sporządzona na wniosek oskarżonego. Zagadnienie to wymagałoby jednakże odrębnej analizy.

² Na temat wpływu Konstytucji na zasady prawa i procesu karnego zob. np. B. Nita, *Trybunał Konstytucyjny a proces karny*, Zakamycze 1999, s. 57–68.

³ Zob. A. Bojańczyk, *Z problematyki konstytucyjnej dopuszczalności niektórych dowodów prywatnych w postępowaniu karnym*, „Palestra” 2004, nr 9–10, s. 44–58; A. Taracha, *O dowodach prywatnych w świetle Konstytucji – uwagi*

co niewątpliwie dodatkowo motywuje do ponownego pochylenia się nad problemem dopuszczalności dowodów prywatnych w polskim postępowaniu karnym.

2. CELE PROCESU KARNEGO

Podjmując próbę analizy zagadnienia dopuszczalności dowodów prywatnych w postępowaniu karnym, należy przypomnieć, że celem procesu karnego jest to, aby sprawca przestępstwa został wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a osoba niewinna nie poniosła tej odpowiedzialności. Mówi się tutaj o zasadzie trafnej reakcji karnej⁴. Aby w praktyce urzeczywistnić tę zasadę, winno się opierać wszelkie rozstrzygnięcia na prawdziwych ustaleniach faktycznych. Naczelną zasadą procesu karnego jest zatem zasada prawdy materialnej⁵. Szukając przeto odpowiedzi na różne pytania, należy mieć na uwadze przede wszystkim to, czemu proces karny ma służyć. Zasady trafnej reakcji karnej i prawdy materialnej muszą zatem stanowić drogowskaz również przy rozstrzygnięciu kwestii dopuszczalności dowodów prywatnych.

Gdy bowiem na całą rzecz spojrzeć przez ten pryzmat, kwestia wydaje się zupełnie oczywista. Jeśli strona przedstawia dowód prywatny, który np. ekskulpuje oskarżonego, nie ma żadnych wątpliwości co do tego, że dowód taki powinien być dopuszczony i przeprowadzony. Byłoby nie do pogodzenia z zasadą trafnej reakcji karnej oddalenie takowego wniosku dowodowego z powołaniem się na to, że nie zdobył go organ procesowy, lecz strona. Nie można bowiem godzić się z tym, aby skazana została osoba niewinna. Podobnie byłoby w sytuacji, gdyby organy ścigania nie przedstawiły dostatecznych dowodów winy sprawcy przestępstwa, a dowód taki przedłożyła strona. Nie może być bowiem tak, że przez nieudolność organów ścigania ucierpieć miałaby prawda materialna, a sprawca miałby pozostać bezkarny. Sprzeciwia się temu w sposób wyraźny treść art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k. Skoro ponadto podstawę wszelkich rozstrzygnięć stanowią mają prawdziwe ustalenia faktyczne, to każdy dowód, również prywatny, może w tym pomóc, a zatem jego przeprowadzenie jest celowe⁶.

Jeśli chodzi o konstytucyjne umocowanie zasady prawdy materialnej, to można poszukiwać go w treści art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, który stanowi, że każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Można bowiem twierdzić, że proces jest sprawiedliwy wówczas, gdy zostanie w nim urzeczywistniona prawda materialna. Z drugiej strony podnosi się, że sprawiedliwy proces czy sprawiedliwe rozpatrzenie sprawy niekoniecznie musi być tożsame z rozpatrzeniem sprawy na podstawie modelu obliczonego na realizację zasady prawdy materialnej⁷.

Wydaje się jednak, że nie jest możliwe sprawiedliwe rozpatrzenie sprawy bez opar-

polemiczne, „Palestra” 2005, nr 1–2, s. 95–102; A. Bojańczyk, *Jeszcze w sprawie konstytucyjnej dopuszczalności dowodów prywatnych w postępowaniu karnym*, „Palestra” 2005, nr 3–4, s. 117–130.

⁴ Zasadę tę wyraża art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.

⁵ Zasada ta została sformułowana w przepisie art. 2 § 2 k.p.k.

⁶ Innym zagadnieniem jest wartość takiego dowodu, ale ta winna być oceniana przy uwzględnieniu zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.).

⁷ Zob. szerzej A. Bojańczyk, *Dowód prywatny*, s. 340–342.

cia końcowego orzeczenia na prawdziwych ustaleniach faktycznych. Takie sądownictwo, działające na podstawie takiej procedury, jest wymiarem sprawiedliwości jedynie z nazwy, w rzeczywistości stanowi zaś zaprzeczenie zasady sprawiedliwego orzekania. Nie można bowiem godzić się na to, aby zapadający w sprawie wyrok był oparty na nieprawdziwych ustaleniach faktycznych. Należy oczywiście zdawać sobie sprawę z ograniczonych możliwości dotarcia do prawdy w procesie, niemniej jednak nie wolno w żadnym wypadku rezygnować z naczelnej zasady procesu karnego, jaką jest zasada prawdy materialnej, bo tylko ona gwarantuje sprawiedliwość orzekania. Nie jest sprawiedliwym rozpatrzeniem sprawy procedowanie nieoparte na zasadzie prawdy materialnej, a jedynie gwarantujące równość pomiędzy stronami i hołdujące w maksymalnie możliwym stopniu zasadzie kontrydiktoryjności⁸.

Proces sprawiedliwy to proces, który kończy się sprawiedliwym wyrokiem. Jeśli tak nie jest, nie mamy do czynienia ze sprawiedliwym procesem, ale z jego zaprzeczeniem, gdy przestrzega się jedynie *pro forma* różnych norm i przepisów, ale wynik końcowy jest błędny, bo nieoparty na prawdzie, a przez to w ludzkim odczuciu niesprawiedliwy. Jak można sensownie mówić o sprawiedliwym rozpatrzeniu sprawy, jeśli wyrok jest niesłuszny?

W przepisie art. 45 ust. 1 Konstytucji RP nie ma mowy o prawie do sprawiedliwego procesu, lecz o prawie do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy. Rozpatrzenie sprawy oznacza nie tylko procedowanie, ale i wynik końcowy⁹. Samo sprawiedliwe procedowanie nie oznacza, że końcowe orzeczenie będzie sprawiedliwe. Nietrudno bowiem wyobrazić sobie sytuację, że sąd przestrzega wszelkich przepisów, zachowuje się zgodnie z regułami uczciwego procesu, lecz są to tylko pozory, mające na celu przekonanie strony o praworządności sądu, a w konsekwencji zapobieżenie jakimkolwiek zarzutom pod jego adresem. Z drugiej strony możliwe jest, że sąd w toku procesu naruszył wiele norm prawa procesowego, jednakże końcowe orzeczenie jest sprawiedliwe. Wydaje się, że oceniając te dwa przypadki, każdy z nas wolałby być stroną tego ostatniego procesu.

Można zatem rozróżnić trzy pojęcia, którymi posługują się Konstytucja i Kodeks postępowania karnego, a mianowicie: rozpatrzenie, rozpoznanie, rozstrzygnięcie. Sformułowanie „rozpatrzenie” pojawia się w k.p.k. tylko jeden raz, a to w treści przepisu art. 611k, gdzie mowa o rozpatrzeniu przez Ministra Sprawiedliwości wniosku Międzynarodowego Trybunału Karnego. Nie ulega jednak wątpliwości, że Kodeks postępowania karnego wyraźnie oddziela fazę rozstrzygania (rozdział 47 – wyrokowanie) od fazy rozpoznawania sprawy (rozdział 45 – przewód sądowy). W wielu przepisach, przykładowo w art. 436, 398, 400, Kodeks mówi o rozpoznawaniu sprawy. Również w treści art. 437 § 1 k.p.k. przeciwstawiono rozpoznanie środka odwoławczego orzekaniu, czyli rozstrzyganiu. Z kolei pojęciem „rozstrzygnięcie” Kodeks posługuje się m.in. w przepisach: art. 2 § 1 pkt 4, art. 2 § 2, art. 8 § 2.

Wydaje się, że to zróżnicowanie pojęć, jakie funkcjonuje na gruncie k.p.k., nie może stanowić kontrargumentu dla przyjęcia tezy, iż w przepisie art. 45 ust. 1 Konstytucji RP chodzi też o sprawiedliwe rozstrzygnięcie sprawy. Należy bowiem wskazać, że aby

⁸ Częściowo odmiennie tamże, s. 341–342.

⁹ Dokonując wykładni literalnej przepisu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, warto przytoczyć wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 23 października 2006 r., sygn. SK 42/04, w którym na gruncie przepisów k.p.c. wskazano, że równoważnikiem znaczeniowym terminu „rozpoznanie” jest merytoryczne rozstrzygnięcie, a nie merytoryczne badanie.

coś rozstrzygnąć, trzeba najpierw rozpoznać sprawę. Nie można wydać żadnego orzeczenia bez uprzedniego rozpoznania danej kwestii. Truizmem jest też twierdzenie, że każde rozpoznanie kończy się rozstrzygnięciem, bo po to się rozpoznaje sprawę, żeby ją rozstrzygnąć. Rozpoznanie prowadzi zawsze do jakiegoś rozstrzygnięcia. Zasadne jest zatem przyjęcie, że rozpatrzenie czy też rozpoznanie sprawy to także jej rozstrzygnięcie. Rozstrzyganie (wyrokowanie), mimo że zostało uregulowane w innym rozdziale k.p.k. niż rozpoznawanie sprawy (przepisy o przewodzie sądowym), jest też jednym z etapów rozpoznawania sprawy, jako że rozdział o wyrokowaniu jest immanentną częścią działu VIII Kodeksu postępowania karnego normującego postępowanie przed sądem pierwszej instancji.

Na sam koniec warto podnieść, że przepisy Konstytucji nie mogą regulować w sposób szczegółowy wszystkiego. Zrozumiała jest zatem ich swoista lakoniczność oraz ogólnikowość. Trudno wymagać, aby w przepisach Konstytucji sformułowane zostały wszelkie wymagania, jakim musi odpowiadać sprawiedliwy proces. Z tego też względu pewne reguły są konkretyzowane i rozwijane choćby przez orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego.

W nauce i orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy, o jakim mowa w art. 45 ust. 1 Konstytucji, rozumie się jako prawo do sprawiedliwej procedury, rzetelności postępowania, rzetelności proceduralnej, rzetelnej procedury sądowej czy wreszcie rzetelnego procesu. Pojawia się również pojęcie sprawiedliwości proceduralnej i praworządnego procesu. Wskazuje się pewne wspólne elementy koncepcji sprawiedliwości proceduralnej, do których zalicza się: możliwość bycia wysłuchanym, prawo do uzasadnienia, przewidywalność działań organów procesowych, określony status władzy sądowniczej, prawo zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji¹⁰.

Tytułem przykładu, w wyroku z 13 maja 2002 r., sygn. SK 32/01¹¹, Trybunał Konstytucyjny wskazał, że: „(...) w przypadku prawa do sądu przedmiotem konstytucyjnej ochrony jest szczególnie wartość proceduralna – prawo jednostki, tworzące obowiązek organu władzy publicznej do określonej procedury sądowej kontroli rozpatrzenia sprawy. Należy pamiętać, że konstytucja poręcza samo rozpatrzenie sprawy, a nie treść rozstrzygnięcia”. Z drugiej jednak strony w dalszej części uzasadnienia wyroku czytamy, co następuje: „jednakże to rozpatrzenie musi być tak uregulowane, aby istniało jak największe prawdopodobieństwo uzyskania rozstrzygnięcia zgodnego z prawem (...) konstytucja nie poręcza treści rozstrzygnięć sądów, ale jedynie prawidłowe rozpatrzenie sprawy. To ma służyć dążeniu do wydania rozstrzygnięcia zgodnego z prawdą materialną”. Finalnie Trybunał Konstytucyjny wskazał w cytowanym orzeczeniu, że powinna istnieć możliwość wznowienia postępowania, tak by wydane orzeczenie było zgodne z zasadą prawdy materialnej.

Uwzględniając wszystkie wyżej podane argumenty, należy zatem przyjąć, że zasada prawdy materialnej ma swoje konstytucyjne umocowanie właśnie w treści art. 45 ust. 1 Konstytucji RP.

¹⁰ Na ten temat zob. zwłaszcza P. Wiliński, *Proces karny w świetle Konstytucji*, Wolters Kluwer, Warszawa 2011, s. 98–106.

¹¹ OTK ZU 2002, nr 3/A, poz. 31.

Nie brak jednak argumentów przemawiających za tym, że zasada ta ma swoje oparcie również w treści art. 42 ust. 1 zd. 1 Konstytucji RP. Przepis ten stanowi, że odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto dopuścił się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia. Jeśli bowiem ukarana ma być jedynie osoba, która dopuściła się czynu zabronionego, to wyrok winien być oparty na prawdziwych ustaleniach faktycznych. W innym razie może okazać się, że sprawca pozostanie bezkarny, a odpowiedzialność poniesie osoba niewinna¹².

Gdyby jednak całą analizę kwestii dowodowych wolno było ograniczyć do spojrzenia jedynie przez pryzmat zasad: trafnej reakcji karnej i prawdy materialnej, należałoby dopuścić uzyskiwanie dowodów również w sposób nielegalny, naruszający prawa jednostki; tytułem przykładu można wymienić najbardziej drastyczny przypadek tortur. Ograniczenie analizy jedynie do spojrzenia przez pryzmat celów procesu karnego jest zatem w sposób oczywisty niewystarczające. W tym miejscu ujawnia się zatem drugi aspekt zagadnienia.

3. DOWODY PRYWATNE A OCHRONA PRAW CZŁOWIEKA W ŚWIETLE KONSTYTUCJI RP

Rozdział II Konstytucji RP poświęcony jest wolnościom, prawom i obowiązkom człowieka i obywatela. Nietrudno wyobrazić sobie sytuację, gdy uzyskanie dowodu prywatnego może kolidować z którymś z konstytucyjnie gwarantowanych praw jednostki. Jeśli przykładowo dokonujemy z ukrycia, za pomocą dyktafonu, nagrania cudzej rozmowy, prowadzonej w zaciszu domowym, naruszamy prywatność tej osoby, której poszanowanie zapewnia art. 47 Konstytucji¹³. Dochodzi do naruszenia jej dóbr osobistych, chronionych na mocy art. 23 i 24 Kodeksu cywilnego. Warto dodać, że z mocy art. 31 ust. 2 Konstytucji RP każdy jest obowiązany szanować wolności i prawa innych. Z przepisu tego wynika dla ustawodawcy obowiązek konstytucyjny wydania ustaw, które zapewnią ochronę praw jednostki przed ich naruszeniami ze strony praw podmiotów prywatnych, obowiązek ustanowienia szczegółowych zakazów i nakazów adresowanych do podmiotów prywatnych, niezbędnych dla urzeczywistnienia praw konstytucyjnych oraz sankcji za naruszenie tych zakazów i nakazów, a także powołania w razie potrzeby organów i instytucji niezbędnych dla stosowania tych sankcji¹⁴.

Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym pań-

¹² Zob. szerzej A. Bojańczyk, *Dowód prywatny*, s. 342–344.

¹³ Odmienne jest jednak wówczas, gdy nagranie dotyczy np. rozmowy przeprowadzonej nie w zaciszu domowym, lecz publicznie, np. w związku z wykonywaniem obowiązków zawodowych. Nagranie rozmowy przełożonego z podwładnym w gabinecie ordynatora oddziału stało się kanwą, na której zapadł wyrok SN z 10 maja 2002 r., WA 22/02, OSNKW 2002, nr 9–10, poz. 77. Sąd Najwyższy wskazał tam kluczowe znaczenie w procesie karnym zasady prawdy materialnej, podkreślając jednocześnie, że korzystanie przez osobę prywatną ze swoich praw przez nagranie na taśmie magnetofonowej słów osoby znieważającej ją na potrzeby wniesionego przez nią aktu oskarżenia nie doznaje ograniczenia w świetle postanowień art. 47 i 49 Konstytucji RP. Zob. szerzej S. Hoc, *Glosa do wyroku z dnia 10 maja 2002 roku (WA 22/02)*, „Przegląd Sądowy” 2003, nr 6, s. 161–166.

¹⁴ Tak M. Jabłoński (red.), *Wolności i prawa jednostki w Konstytucji RP*, t. I, *Idee i zasady przewodnie konstytucyjnej regulacji wolności i praw jednostki w RP*, C.H. Beck, Warszawa 2010, s. 190.

stwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw (art. 31 ust. 3 Konstytucji RP).

Przez ograniczenia „konieczne” dla realizacji wartości wymienionych w cytowanym przepisie należy rozumieć ograniczenia, które spełniają wymóg przydatności, konieczności i proporcjonalności w ścisłym tego słowa znaczeniu. Zasada przydatności wyraża wymóg racjonalności prakseologicznej, która polega na doborze środków umożliwiających osiągnięcie założonych celów w świetle najlepszej dostępnej wiedzy naukowej. Zasady konieczności i proporcjonalności *sensu stricto* wyrażają natomiast wymóg racjonalności aksjologicznej. Zasada konieczności wymaga, aby spośród środków równie skutecznych wybrać środki najmniej uciążliwe dla jednostki. Z zasady tej wynika nakaz ograniczenia zakresu ingerencji w sferę praw człowieka pod względem podmiotowym, przedmiotowym, przestrzennym i czasowym. Zasada proporcjonalności *sensu stricto* wymaga zachowania odpowiedniej proporcji między pozytywnym efektem danej regulacji a ciężarami nakładanymi na jednostkę¹⁵.

Przepisy Konstytucji wyznaczają zakres ochrony poszczególnych praw. Istnieją prawa, których konstytucyjny zakres ochrony nie może być ograniczony przez inne organy państwowe, oraz prawa, których zakres ochrony może zostać przez ustawodawcę ograniczony. Prawa, których zakres określony w Konstytucji RP nie może być ograniczony, nie są liczne. Należy do nich m.in. wolność od tortur, wolność od eksperymentów naukowych przeprowadzanych bez zgody zainteresowanego, wolność wyboru religii, domniemanie niewinności. Normy, które stwarzają ochronę tych praw, wiążą bezwzględnie we wszystkich okolicznościach.

W związku z powyższym dokonuje się podziału na prawa i wolności absolutne, które nie mogą podlegać żadnym ograniczeniom, oraz prawa i wolności, które takowym ograniczeniom mogą podlegać. Pierwsze z tych praw i wolności bywają czasami, ze względu na swój „absolutny” charakter, określane mianem praw podstawowych¹⁶.

W przypadku zdecydowanej większości praw ustawodawca może – pod pewnymi warunkami – ustanowić ograniczenia, które prowadzą do zawężenia zakresu ochrony wynikającego z Konstytucji RP. Inaczej mówiąc, ustawodawca może ustanowić wyjątki od zasad konstytucyjnych. Prawa te nie są chronione w sposób bezwzględny, ale mają charakter tzw. praw *prima facie*. Istnieją bowiem szczególne względy społeczne, które zmuszają do zawężenia konstytucyjnego zakresu ochrony tych praw. Znaczenie regulacji konstytucyjnych dla jednostki polega w tym przypadku na określeniu warunków, jakie muszą zostać spełnione przy ustanawianiu ograniczeń tych praw. Ustrojodawca ogranicza swobodę działania organów państwowych, zakazując wprowadzania ograniczeń, które nie spełniają warunków określonych w Konstytucji. Dopiero więc ustawa, a nieraz także akty wykonawcze do ustawy, określają definitywny zakres ochrony tych praw. Ustawodawca może zawęzić konstytucyjny zakres ochrony wyłącznie, jeżeli jest to niezbędne dla ochrony innej wartości konstytucyjnej i jedynie w takim zakresie, w jakim jest to niezbędne dla realizacji tej innej wartości. Definitywny zakres wolności

¹⁵ Tak B. Banaszak (red.), A. Preisner (red.), *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, C.H. Beck, Warszawa 2002, s. 667–688.

¹⁶ Tamże, s. 32–33.

wyrażania poglądów wyznaczają zatem ustawy i akty wykonawcze, które rozwijają i uszczegóławiają przepisy ustawy zasadniczej.

O tym, czy dane prawo podlega ograniczeniom, rozstrzyga Konstytucja RP¹⁷. Upoważnienie do ograniczenia danego prawa może wynikać z wyraźnego przepisu ustawy zasadniczej. Upoważnienie takie może wynikać również z normy konstytucyjnej poddającej pod ochronę określoną wartość, jeżeli nie jest możliwa jednoczesna realizacja w pełnym zakresie danego prawa oraz danej wartości, a waga danej wartości uzasadnia – w danym przypadku – przyznanie jej pierwszeństwa przed wartościami znajdującymi się u podstaw danego prawa¹⁸.

Była wcześniej mowa o tym, że Konstytucja RP w art. 45 ust. 1 gwarantuje każdemu prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Sprawiedliwe rozpatrzenie sprawy oznacza m.in. konieczność uwzględnienia wielu elementów tzw. sprawiedliwości proceduralnej. Procedura postępowania powinna być tak ukształtowana, by strona postępowania mogła w pełni wyartykułować swoje racje dotyczące obrony swych praw i wolności, a sąd podejmował rozstrzygnięcie na podstawie wszystkich niezbędnych przesłanek. W związku z tym przyjmuje się, że w skład prawa do sądu wchodzi m.in. prawo do rozpatrzenia przez sąd żądań strony zgłaszanych w trakcie postępowania, w tym przede wszystkim wniosków dowodowych¹⁹.

Sprawiedliwe rozpatrzenie sprawy ma miejsce jedynie, jeżeli sprawca przestępstwa zostanie wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a osoba niewinna nie poniesie tej odpowiedzialności. Jeżeli zatem mamy do czynienia z konfliktem dwóch wartości: prawa do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy i przykładowo prawa do ochrony życia prywatnego²⁰, to jeżeli nie jest możliwa jednoczesna realizacja w pełnym zakresie obu tych praw, należy dokonać wyboru, kierując się wagą danego prawa.

Wydaje się, że prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy jest ważniejsze od prawa do ochrony życia prywatnego. Wyrok sądu karnego, o ile jest nietrafny, bo przykładowo skazuje osobę niewinną na długoletnie więzienie, jest dużo bardziej krzywdzący niż naruszenie prywatności innej osoby poprzez nagranie jej rozmowy mającej znaczenie dla prawidłowego rozstrzygnięcia odpowiedzialności karnej.

¹⁷ Trzeba jednakże przyznać, że sama Konstytucja RP nie wprowadza wprost podziału na prawa absolutne i nieabsolutne. Również sam Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 30 września 2008 r., K 44/07, wskazał, że prawo do prawnej ochrony życia nie ma charakteru absolutnego, a warunkiem ograniczenia prawa do prawnej ochrony życia jest zaistnienie sytuacji, w której jest niewątpliwe, że nie da się ono pogodzić z analogicznymi prawami innych osób.

¹⁸ Tak P. Sarnecki (red.), *Prawo konstytucyjne RP*, C.H. Beck, Warszawa 2011, s. 98–100. Por. też P. Wiliński, *Proces karny*, s. 272, gdzie wskazano: 1) prawa i wolności, w zakresie których szczegółowy przepis Konstytucji dopuszcza możliwość ograniczania danej wolności czy prawa, wskazując jednak tylko niektóre elementy zawarte w art. 31 ust. 3 Konstytucji, 2) prawa i wolności, co do których przepis konstytucyjny reguluje kompleksowo i samodzielnie przesłanki ograniczenia tej wolności czy prawa, 3) prawa i wolności, które zostały sformułowane w przepisach konstytucyjnych w ten sposób, że nie zawierają żadnych samodzielnych przesłanek ich ograniczenia.

¹⁹ Tak P. Sarnecki (red.), *Prawo konstytucyjne RP*, s. 168–169.

²⁰ Prawo do prywatności nie ma charakteru absolutnego i może podlegać ograniczeniom. Ograniczenie to może nastąpić tylko, jeżeli przemawia za tym inna norma, zasada lub wartość konstytucyjna, a stopień tego ograniczenia musi pozostać w odpowiedniej proporcji do rangi interesu, któremu ograniczenie to ma służyć. Tak B. Banaszak (red.), A. Preisner (red.), *Prawa i wolności*, s. 348–349.

Również polska ustawa karna procesowa przyznaje w takiej sytuacji pierwszeństwo prawu do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy. Dowodem na to jest choćby dopuszczenie stosowania kontroli i utrwalania treści rozmów telefonicznych czy możliwość przeszukania pomieszczeń mieszkalnych.

Niemniej jednak w tych sytuacjach, gdy przepis Konstytucji nie dopuszcza wyjątków, tak jak to jest w odniesieniu do zakazu tortur, również Kodeks postępowania karnego zawiera wyraźny przepis eliminujący dowód, który byłby w ten sposób uzyskany²¹.

Skoro zatem ustawodawca dopuszcza w Kodeksie postępowania karnego wiele ograniczeń praw i wolności jednostki po to, by zrealizowane zostały cele postępowania karnego, to można bronić poglądu, że w analogicznym zakresie należałoby dopuścić przeprowadzenie dowodu prywatnego uzyskanego przez stronę na potrzeby procesu. Jeśli zatem k.p.k. dopuszcza możliwość stosowania kontroli i utrwalania treści rozmów telefonicznych, co niewątpliwie narusza tajemnicę komunikowania się i prawo do ochrony życia prywatnego, to na tej samej zasadzie należałoby dopuścić możliwość przeprowadzenia dowodu z nagrania cudzej rozmowy dyktafonem²². W sytuacji bowiem kolizji wartości i praw chronionych w Konstytucji RP pierwszeństwo k.p.k. przyznaje prawu do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy.

Nieco bardziej skomplikowana jest odpowiedź na pytanie: co natomiast w sytuacji, gdy jednostka nie dokonuje nagrania cudzej rozmowy dyktafonem, lecz przykładowo uzyskuje dostęp do informacji, podłączając się do sieci telekomunikacyjnej?

4. DOWÓD UZYSKANY ZA POMOCĄ CZYNU ZABRONIONEGO

Jeśli zachowanie jednostki może być kwalifikowane jako czyn zabroniony określony w Kodeksie karnym lub innym akcie pozakodeksowym, np. z art. 267 § 1 k.k., można bronić poglądu, że ustawodawca przesądził hierarchię praw i wartości. Skoro bowiem w prawie karnym materialnym dane zachowanie jest uznawane za wyczerpujące znamiona czynu zabronionego, to wydaje się, że nie może być tak, iż z jednej strony ustawodawca zabrania takiego zachowania, a z drugiej je dopuszcza, legalizuje, uznając, że dowód tak uzyskany może być wykorzystany i przeprowadzony podczas procesu przed organem państwowym. Trudno byłoby w takiej sytuacji uzasadnić w sposób przekonujący prawo państwa do karania swoich obywateli za naruszenie przepisów prawa, jeśli to samo państwo pozwala, by dowody pochodziły z przestępstwa²³.

²¹ Zgodnie z treścią art. 171 § 5 k.p.k. niedopuszczalne jest wpływanie na wypowiedzi osoby przesłuchiwanej za pomocą przymusu lub groźby bezprawnej. Stosownie zaś do art. 171 § 7 k.p.k. wyjaśnienia, zeznania oraz oświadczenia złożone w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi lub uzyskane wbrew zakazom wymienionym w § 5 nie mogą stanowić dowodu.

²² Naruszeniem prywatności jest zachowanie godzące w spokój psychiczny *sensu stricto* jednostki, przejawiające się w podsłuchiowaniu, śledzeniu, zbieraniu informacji czy też nagrywaniu wypowiedzi. Tak B. Banaszak (red.), A. Preisner (red.), *Prawa i wolności*, s. 341.

²³ Twierdzi się w związku z powyższym, że informacje, które państwo uzyskało, naruszając normy prawne, muszą zostać wykluczone z wykorzystania ich w wyroku karnym, ażeby została zachowana legitymacja kary. Państwo wikał się w zaprzeczenie sobie wtedy, gdy samo nie przestrzega etycznego minimum. Zob. szerzej K. Amelung, *Zasady rządzące zakazami wykorzystania dowodów*, (w:) *Współczesne problemy procesu karnego i wymiaru sprawiedliwości. Księga ku czci Profesora Kazimierza Marszala*, Wydawnictwo UŚ, Katowice 2003, s. 22–23.

Sprawa jest jednak oczywista jedynie na pozór. Wyobraźmy sobie następujący przykład. X jest niesłusznie oskarżony o popełnienie przestępstwa zabójstwa. Nie znaleziono jednak narzędzia, którym dokonano zabójstwa. X wie, że rzeczywistym sprawcą jest Y, u którego w domu schowany jest nóż, którym pozbawiono życia denata. Organy ścigania nie kwapią się, by dokonać przeszukania w domu Y, uznając, że X jest niewiarygodny. Czy jeżeli X dokona włamania do domu Y, odnajdzie narzędzie zbrodni, przedstawi je sądowi, to taki dowód winien być dopuszczony? Warto dodać, że na nożu znajdują się ślady DNA ofiary, a także Y, oraz ich krew. Nie ulega wątpliwości, że dowód ten został uzyskany za pomocą czynu zabronionego. X popełnił bowiem przestępstwo naruszenia miru domowego kwalifikowane z art. 193 k.k., w zależności od okoliczności konkretnej sprawy mógł również dopuścić się przestępstwa uszkodzenia cudzej rzeczy (art. 288 § 1 k.k.) lub też jedynie odpowiedniego wykroczenia.

Wydaje się, że X nie może ponosić konsekwencji potencjalnych zaniedbań, jakich dopuścili się organy ścigania. X winien być niewątpliwie ukarany za popełnione przestępstwo, niemniej jednak dowód w postaci odnalezionego narzędzia zbrodni winien być dopuszczony i przeprowadzony. Skoro bowiem k.p.k. dopuszcza przeszukanie w celu wykrycia dowodów rzeczowych, to należy uznać, że prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy jest w hierarchii wartości wyżej niż ochrona nietykalności mieszkania. Niczego nie zmienia tutaj to, że X naruszył prawa Y. Nie ma tutaj kolizji wartości, X bowiem popełnił czyn zabroniony przez prawo i za to winien być ukarany. Niemniej jednak skoro k.p.k. dopuszcza przeszukanie i zatrzymanie rzeczy, to nie można eliminować dowodu tylko dlatego, że nie uzyskały go organy ścigania, lecz jednostka.

Skuteczność ścigania pozostaje zatem w nieustannym konflikcie z prawami człowieka. Jeśli bowiem większą wagę przywiązujemy do zapewnienia, aby sprawca przestępstwa został wykryty i ukarany, to dzieje się to kosztem praw jednostki. Łatwiej wówczas uzasadnić np. stosowanie podsłuchu. Z drugiej strony jeśli ustawodawca na pierwszym miejscu stawia ochronę praw człowieka, to wówczas niewątpliwie wykrycie i ukaranie sprawcy przestępstwa może być trudniejsze. Jak jednak rozstrzygnąć kwestię dopuszczalności dowodów prywatnych?

5. KONFLIKT WARTOŚCI CHRONIONYCH KONSTITUCJĄ RP

Prawo powinno być tak skonstruowane, aby służyło ludziom. Jeśli państwo tworzy cały system organów ścigania w postaci Policji i Prokuratury, to w pierwszej kolejności te organy winny zająć się gromadzeniem i przeprowadzaniem dowodów²⁴. Do tego są bowiem powołane. Przy dobrze funkcjonującym systemie wymiaru sprawiedliwości jednostka – nieważne, czy jest to podejrzany, czy pokrzywdzony – nie powinna martwić się o wynik procesu. Organy ścigania obowiązują bowiem nakaz przestrzegania zasady obiektywizmu, wynikający z art. 4 k.p.k. Winny zatem uczynić wszystko, aby wykryć sprawcę przestępstwa i jednocześnie nie spowodować tego, aby skazana została osoba

²⁴ W tym celu organy ścigania mogą stosować środki przymusu, m.in. kary porządkowe. Na temat poszukiwania środków dowodowych zob. R. Kmiecik (red.), *Prawo dowodowe. Zarys wykładu*, Zakamycze 2005, s. 162–168.

niewinna. Powyższa teza jest jednak założeniem idealistycznym. Policja i Prokuratura nie zawsze postępują uczciwie i rzetelnie, często gromadząc dowody jedynie jednostronnie i oddalając wnioski dowodowe, których później w toku postępowania przed sądem nie da się już uwzględnić²⁵.

Jednostka, czy to podejrzana o popełnienie przestępstwa, czy nim pokrzywdzona, nie powinna ponosić konsekwencji zaniedbań, nieudolności, a często nieuczciwości organów ścigania²⁶. Przepisy Kodeksu postępowania karnego należy widzieć jako legitymizację dla organów państwa do wkroczenia w sferę praw i wolności jednostki. Zgodnie bowiem z art. 7 Konstytucji RP organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa. W państwie demokratycznym, w którym rządzi prawo, organy władzy publicznej mogą powstać tylko na podstawie prawnej, a normy prawne muszą określać ich kompetencje, zadania i tryb postępowania, wyznaczając tym samym granice ich aktywności. Organy te mogą działać tylko w tych granicach. O ile jednostka ma swobodę działania zgodnie z zasadą, że co nie jest wyraźnie zabronione przez prawo, jest dozwolone, to organy władzy publicznej mogą działać tylko tam i o tyle, o ile prawo je do tego upoważnia, przy czym obywatel może zawsze domagać się podania podstawy prawnej, na jakiej organ podjął konkretną działalność²⁷.

Przepisy Konstytucji RP nie rozstrzygają w żaden sposób, czy w postępowaniu karnym dopuszczalne są dowody prywatne. Konstytucja wskazuje wprawdzie prawa i wolności jednostki, jednakże nie ma to bezpośredniego przełożenia na kwestię dopuszczalności dowodów prywatnych w procesie karnym. Jednostka ma wprawdzie obowiązek przestrzegać praw i wolności innych osób, niemniej jednak nie można z tego wyciągać wniosku, że nie jest możliwe wprowadzenie do procesu dowodu uzyskanego z pogwałceniem np. prywatności innej osoby²⁸. Takiego wniosku nie da się też wyprowadzić z przepisu art. 83 Konstytucji RP, w myśl którego każdy ma obowiązek przestrzegania prawa Rzeczypospolitej Polskiej. Przepisy k.p.k. regulują bowiem jedynie gromadzenie dowodów przez organy ścigania, wymagając też niejednokrotnie zgody sądu (kontrola i utrwalanie treści rozmów telefonicznych) bądź też przewidując kontrolę sądu nad czynnościami prowadzącymi do uzyskania dowodów (art. 236).

Niejednokrotnie, gdyby nie prywatne gromadzenie dowodów przez pokrzywdzonego, nigdy nie doszłoby do ukarania sprawcy przestępstwa. Podobnie jest w przypadku osoby niewinnej – podejrzanej czy oskarżonej, bardzo często to aktywność jej lub jej obrońcy pozwala na doprowadzenie do sprawiedliwego rozstrzygnięcia.

Konstytucja RP nie zawiera żadnej normy prawnej zakazującej gromadzenia i wprowadzenia do procesu dowodów prywatnych. Innymi słowy, nie daje podstaw do formułowania w tym zakresie zakazu dowodowego. Przepisy Konstytucji są ponadto tak sformułowane, aby gwarantować ochronę praw i wolności jednostki przed samowolną ingerencją państwa. Tak należy też pojmować przepisy procedury karnej normujące np. stosowanie podsłuchu czy środków zapobiegawczych.

²⁵ Jest tak przykładowo w sytuacji oddalenia wniosku o przeprowadzenie eksperymentu procesowego czy oględzin miejsca zdarzenia, jeśli warunki z daty zdarzenia będą nie do odtworzenia.

²⁶ Należy w tym miejscu przywołać rzymską paremię *summum ius summa iniuria*.

²⁷ Tak W. Skrzydło, *Konstytucja RP. Komentarz*, Zakamycze 2002, s. 19.

²⁸ Por. L. Schaff, *Dowód z taśmy magnetofonowej w polskim procesie karnym*, „Problemy Kryminalistyki” 1959, nr 17, s. 15–16.

Niechęć do dowodów prywatnych wynika poniekąd z założenia praworządnego działania organów ścigania. Przyjmuje się chyba dość powszechnie, że większą wartość dowodową ma przesłuchanie świadka przez funkcjonariusza Policji, który poucza o uprawnieniach i obowiązkach procesowych, odbiera dane osobowe, spisuje protokół, który jest potem odczytywany i podpisywany. W praktyce może się jednak zdarzyć, że funkcjonariusz Policji dopuści się różnych uchybień, a jednak tak spisane zeznania świadka będą stanowiły podstawę ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd, będąc wprost podstawą wyroku. Nie ulega wątpliwości, że jeśli protokół nie odzwierciedla dokładnie treści zeznań świadka, a świadek nie zeznaje przed sądem, bo np. jego zeznania zostają odczytane, mamy do czynienia z naruszeniem art. 7 Konstytucji RP²⁹. Funkcjonariusz Policji nie był bowiem uprawniony do takiego zachowania. Jeśli jednak przykładowo świadek zmarł przed rozpoczęciem postępowania sądowego, protokół jego zeznań zostanie odczytany na rozprawie i posłuży jako dowód. Można wyobrazić sobie inne naruszenia przez organy ścigania przepisów procedury, a jednak co do zasady nie twierdzi się, że tak uzyskane dowody nie mogą zostać wprowadzone do procesu, chyba że przesądza o tym wyraźny przepis k.p.k.³⁰

Chybiony byłby oczywiście pogląd, że każde, nawet najdrobniejsze, naruszenie przepisów prawa skutkować winno eliminacją dowodu. Niejednokrotnie może się okazać, że dowód w postaci nagrania prywatnej rozmowy dyktafonem, dostarczony organom ścigania np. przez pokrzywdzonego przestępstwem, ma nieporównanie większą wartość dowodową. Z tego, że dowód uzyskał funkcjonariusz publiczny, nie wynika, iż dochowano wierności prawu.

Praktyka uczy, że często konsekwencje naruszeń prawa przy uzyskiwaniu dowodów przez funkcjonariuszy publicznych są dla nich żadne. Należy uznać, że jednostka nie może być w gorszej sytuacji, jeśli chodzi o pozyskiwanie dowodów. Czym innym jest bowiem kwestia uzyskania pewnych informacji i wprowadzenia ich jako dowód do procesu, a czym innym odpowiedzialność za naruszenie prawa i popełnienie niejako „przy okazji” czynu zabronionego.

Należy zatem uznać, że przepisy Konstytucji RP nie stanowią przeszkody w dopuszczeniu w procesie karnym dowodów prywatnych. Konstytucja w art. 45 ust. 1 statuuje prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy, a zatem z poszanowaniem naczelnych zasad procesowych, w tym zasady prawdy materialnej³¹. Proces karny niejednokrotnie drastycznie wkracza w sferę praw i wolności jednostki, stwarza dla niej wiele ograniczeń i dolegliwości związanych choćby ze stosowaniem środków przymusu, koniecznością stawianictwa na wezwania, poddania się badaniom czy oględzinom ciała. Skazanie osoby niewinnej powoduje tak daleko idące naruszenie jej praw i wolności, że nie do pomyślenia jest, aby w sytuacji kolizji dóbr chronionych Konstytucją RP prawo z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP mogło ulec ograniczeniu.

Nie może to jednakże oznaczać zgody na naruszanie tych norm Konstytucji RP, które

²⁹ Na temat zasady legalizmu (legalności) działania organów władzy publicznej zob. zwłaszcza P. Wiliński, *Proces karny*, s. 90–91.

³⁰ Na ten temat zob. zwłaszcza Z. Kwiatkowski, *Zakazy dowodowe w procesie karnym*, Wydawnictwo UŚ, Katowice 2001, s. 287–319, a także R. Kmieciak, *Dowód ścisły w procesie karnym*, Lublin 1983, s. 90 i n.

³¹ Tak Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 7 grudnia 2010 r., P 11/09, OTK-A 2010, nr 10, poz. 128.

chronią prawa oraz wolności jednostki nienaruszalne i nieograniczone³². Nie do pomyslenia zatem powinno być to, aby zarówno organy ścigania, jak i jednostka mogły posiłkować się dowodem uzyskanym w drodze tortur³³. W innym razie normy Konstytucji zostałyby pozbawione jakiegokolwiek znaczenia³⁴.

Należy w tym miejscu odwołać się do przepisu art. 40 Konstytucji, stanowiącego, że nikt nie może być poddany torturom ani okrutnemu, nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu i karaniu. Przepis ten ma co najmniej podwójnego adresata. Są to z jednej strony organy państwa, a z drugiej jednostka³⁵. W pierwszej grupie znajduje się zarówno ustawodawca, któremu Konstytucja zabrania stanowienia przepisów sprzecznych ze wskazanymi gwarancjami, jak i organy władzy wykonawczej i sądowej, które w toku wykonywania powierzonych im zadań oraz w zakresie swego władztwa nie mogą stosować metod prowadzących do wskazanych i zabronionych rezultatów. Przepis ten adresowany jest również do jednostki, zapewniając jej gwarancję bezpieczeństwa od okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania czy tortur. Gwarancje z art. 40 Konstytucji dotyczą oskarżonego, świadka, pokrzywdzonego i innych uczestników postępowania. Odnoszą się jednakże również do sytuacji jednostki poza postępowaniem karnym, w każdym układzie, w którym znajduje się w stosunku podległości wobec organów państwa, w ramach którego stosowany jest wobec niej przymus fizyczny³⁶.

6. PODSUMOWANIE I WNIOSKI *DE LEGE FERENDA*

Zasada trafnej reakcji karnej i zasada prawdy materialnej nie są zatem wartościami najważniejszymi. Istnieją bowiem takie konstytucyjne prawa i wolności jednostki, których nie można ograniczać ani naruszać z powołaniem się na dobro procesu.

Należy bowiem pamiętać, że Konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej, a jej przepisy stosuje się bezpośrednio, chyba że sama Konstytucja stanowi inaczej (art. 8 ust. 1 i 2). Na podstawie art. 8 ust. 2 Konstytucji bezpośrednio stosowane są postanowienia ustawy zasadniczej, które odnoszą się do regulacji w zakresie wol-

³² Zgodnie z art. 30 Konstytucji RP przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych. Niezbywalność oznacza, że jednostka nie może zrzec się godności, nienaruszalność należy zaś traktować jako zakaz pozbawiania godności człowieka, jak też jej ograniczania przez osoby prywatne, władze publiczne czy organy państwowe. Tak W. Skrzydło, *Konstytucja*, s. 43.

³³ Wydaje się, że nie powinno być możliwe oparcie się na dowodach „pośrednio” skazanych, a zatem w sytuacji, gdyby torturowana osoba ujawniła np., gdzie znajduje się narzędzie zbrodni, bo niedopuszczalne winno być wykorzystanie takiej informacji. Warto dodać, że polska procedura karna nie uznaje koncepcji „owoców z zatrutego drzewa”, która polega na zakazie uznania za dowód takiego, który został ujawniony dzięki dowodowi zakazanemu.

³⁴ W związku z rosnącym zagrożeniem terroryzmem amerykański prawnik A. Dershowitz zaproponował, żeby zalegalizować stosowanie tortur w celu wydobycia informacji. Zob. szerzej A. Taracha, *Czynności operacyjno-rozpoznawcze. Aspekty kryminalistyczne i prawnodowodowe*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2006, s. 300–303.

³⁵ Na temat tzw. horyzontalnego stosowania norm konstytucyjnych dotyczących wolności i praw jednostki zob. zwłaszcza M. Jabłoński (red.), *Wolności i prawa jednostki*, s. 178–210.

³⁶ Tak P. Wiliński, *Proces karny*, s. 237–238.

ności, praw i obowiązków człowieka i obywatela. Jednostka może skutecznie powoływać się na przepisy Konstytucji, a organ państwa jest zobowiązany takie powołanie się uwzględnić³⁷.

Dopuszczalne jest zatem gromadzenie i wprowadzanie do procesu dowodów prywatnych, niemniej jednak nieprzekraczalną barierą są w tym zakresie prawa absolutne wskazane w Konstytucji RP. Stosowny przepis w Kodeksie postępowania karnego mógłby zatem mieć brzmienie następujące: „Oddala się wniosek dowodowy, jeżeli dowód został uzyskany przez podmiot niebędący organem procesowym z naruszeniem tych praw oraz wolności jednostki, które mają charakter absolutny”. Chodziłoby zatem o przypadki zdobycia dowodu m.in. poprzez poddanie innej osoby torturom czy też eksperymentowi naukowemu, w tym medycznemu, bez dobrowolnie wyrażonej zgody³⁸.

W tym miejscu należy wskazać, że projekt zmian procedury karnej opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego działającą przy Ministrze Sprawiedliwości przewiduje wprowadzenie nowego przepisu art. 168a w brzmieniu następującym: „Niedopuszczalne jest przeprowadzenie i wykorzystanie dowodu uzyskanego dla celów postępowania karnego za pomocą czynu zabronionego”. W uzasadnieniu projektu na temat powyższej zmiany można przeczytać, że intencją projektodawców było „w sposób jasny ograniczyć możliwość wprowadzania do procesu dowodów, które zostały uzyskane z naruszeniem prawa, z tym że niedopuszczalność ich wykorzystania proponuje się ukonstytuować jedynie do tych spośród nich, które pozyskano dla celów postępowania karnego za pomocą czynu zabronionego (...) wykluczyć to musi możliwość instalowania na zlecenie strony procesowej podsłuchów, czy dokonywania przeszukania. Proponowany art. 168a k.p.k. będzie miał także i ten walor, że określi granice dopuszczalności wykorzystania dowodów zaprezentowanych przez oskarżyciela, co obecnie w ogóle nie jest w kodeksie postępowania karnego uregulowane i co jest źródłem poważnych rozbieżności w piśmiennictwie prawniczym oraz judykaturze”.

Wydaje się, że rozwiązanie proponowane w projekcie nie sprawdzi się w praktyce. Nie do końca trafne jest eliminowanie wszelkich dowodów tylko dlatego, że uzyskano je za pomocą czynu zabronionego. Może to prowadzić do tego, że w danej konkretnej sprawie zapadnie wyrok oparty na nieprawdziwych ustaleniach faktycznych. Jeśli bowiem popełniono czyn zabroniony, jego sprawca winien być ukarany, niemniej jednak nie do końca zrozumiałe jest, czemu nie można byłoby wykorzystać wspomnianego wcześniej dowodu rzeczowego w postaci narzędzia zbrodni, odnalezionego dzięki wdarciu się do cudzego mieszkania. Nie jest przekonujące również eliminowanie takiego dowodu tylko dlatego, że został uzyskany dla celów postępowania karnego. Jeśli ktoś dopuszcza się czynu zabronionego motywowany tym, by zdobyć dowód niezbędny w danym procesie, to jest to mniej karygodne, niż gdyby popełnił przestępstwo np. z chęci zysku, a niejako przy okazji uzyskał dowód. Brzmienie nowego przepisu art. 168a k.p.k. zdaje się zaś sugerować, że dopuszczalne będzie przeprowadzenie i wykorzystanie dowodu uzyskanego za pomocą czynu zabronionego, ale nie dla celów postępowania karnego.

³⁷ Tak W. Skrzydło, *Konstytucja*, s. 20.

³⁸ Na temat wariantów normatywnych ogólnego zakazu wykorzystywalności dowodów naruszających podstawowe prawa i wolności konstytucyjne zob. zwłaszcza A. Bojańczyk, *Dowód prywatny*, s. 347–373.

Wydaje się, że intencja osoby uzyskującej dowód nie powinna tu być rozstrzygająca. Kluczowe jest bowiem to, z jak rażącym naruszeniem prawa mamy do czynienia. Z tego punktu widzenia za nieprzekraczalną barierę w uzyskiwaniu dowodów (w tym prywatnych) należy uznać naruszenie praw absolutnych gwarantowanych Konstytucją RP.

Summary

Dariusz Stachurski

THE AMASSING OF PRIVATE EVIDENCE IN CRIMINAL PROCEEDING
ACCORDING TO POLISH CONSTITUTION

Both the principle of adequate penal reaction and the principle of financial truth are not the most important values. As there are not only Civil rights defined in the constitution but also the freedom of individuals, which can be neither limited nor violated.

It is admitted amassing and taken into consideration the private evidence. Nevertheless, the constitutional rights seem to be unquestionable during the proceedings.

To conclude the suitable law in the code of proceedings can be formulated in the following statement. A motion as to evidence should be dismissed when amassed by the one who is not involved in the proceedings. If not this kind of action can result in violation of civil rights and freedom, which undoubtedly are unquestionable fact.

KEY WORDS: aims of criminal proceedings, private evidence, protection of human rights, evidence amassed due to illegal act, conflict values guaranteed by the Constitution

POJĘCIA KLUCZOWE: cele procesu karnego, dowody prywatne, ochrona praw człowieka, dowód uzyskany za pomocą czynu zabronionego, konflikt wartości chronionych Konstytucją RP